Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 1 czerwca 1929. Nr. 64

Dziesięć lat istnienia na Pomorzu organizacji naucz. polskiego.

Dziesięć lat minęło w tym roku od założenia organizacji zawodowej nauczycielstwa polskiego na Pomorzu.

Dlatego też zwołał pomorski Zarząd Okręgowy „Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz.“ wielki zjazd jubileuszowy, który się odbył we wtorek, dnia 22 maja, w Chełmnie, przybierając formy wielkiej manifestacji uczuć narodowych i katolickich nauczycielstwa polskiego Pomorza. Liczne zastępy tegoż nauczycielstwa w liczbie kilku set zjechały się do starożytnego i gościnnego grodu Chełmna, aby zadokumentować swą przynależność do „Stowarzyszenia „Chrześć. Nar. Naucz. Szkół Powsz.“

Zjazd poprzedziło posiedzenie w pierwsze święto Zielonych Świątek Pomorskiego Zarządu Okręgowego oraz w drugie święto dziesiąty Walny Zjazd Delegatów Kół Pomorskich, rozpoczęty mszą św., celebrowaną przez ks. prof. Ossowskiego w kościele gimnazjalnym za spokój dusz zmarłych członków organizacji; chór „Harmonja“ odśpiewał pod batutą p. Malinowskiego przepięknie stosowne pienia. W Zjeździe Delegatów, reprezentujących 1810 członków i 75 Kół, brało udział 122 Delegatów.

Zjazd Jubileuszowy rozpoczęto dnia 22 maja mszą św. zjazdową, celebrowaną w wielkiej asyście we farze przez Ks. Biskupa Dominika, podczas której odśpiewał „Chór Moniuszki“ doskonale mszę Grubera, a stosowne kazanie wygłosił ks. kanonik prof. Raszeja z Pelplina.

Potem ruszył przy dźwiękach orkiestry wspaniały pochód uczestników ulicami odświętnie przybranego w chorągwie, girlandy, transparenty i bramy triumfalne miasta do miejsca obrad, do Strzelnicy. Tam wystąpił po raz pierwszy „Chór Nauczycielstwa Pomorskiego“ pod batutą swego dyrygenta Henryka Dogi z Brodnicy. Otwarcia zjazdu dokonał z polecenia Pomorskiego Zarządu Okręgowego, p. rektor Streński, przewodniczący Koła chełmińskiego i komitetu Zjazdowego, powołując do Honorowego Komitetu Zjazdowego senjorów nauczycielstwa pomorskiego: jako marszałka Zjazdu p. rektora Jana Tkaczyka z Grudziądza, pierwszego prezesa wojewódzkiego na Pomorzu i członka honorowego, na ławników rektora Nowickiego z Wabcza, członka honorowego, inspektora szkolnego Marjana Żelewskiego i prezesa Okręgowego Albina Nowickiego, 1. i 2. sekretarzy Zarządu wojewódzkiego z przed dziesięciu laty. Marszałek Zjazdu Jan Tkaczyk, powitany oklaskami, w swem wstępnem przemówieniu zobrazował warunki, w jakich pracować musiał nauczyciel polski w czasie niewoli. Frenetycznemi oklaskami przywitał Zjazd ukazującego się na estradzie Biskupa Dominika, który w serdecznych słowach powitał Zjazd, udzielając mu swego błogosławieństwa pasterskiego. Pozatem przemawiali p. starosta Ossowski z ramienia p. Wojewody Pomorskiego, burmistrz p. Hądzlik w imieniu miasta Chełmna, inspektor p. Wyrembelski z polecenia Kuratorjum, prof. Habel z ramienia zarządu Okręgowego T.N.S.W. i inspektor szkolny Reiske z Wąbrzeźna od „Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej“. P. rektor Melchjor Ryczakiewicz wygłosił aktualny referat n. t. „Współczesne problemy wychowawcze z uwzględnieniem naszej ideologji“, a prezes okręgowy Albin Nowicki w swym referacie „Dziesięciolecia naszej organizacji“ przedstawił dzisiejszy Zjazd jubileuszowy jako święto radości, wdzięczności i postanowień. Licznie zebrani uczestnicy Zjazdu przyjmowali wszystkie przemówienia i referaty rzęsistym aplauzem. Panował wogóle miły i serdeczny nastrój. Wśród obecnych zauważono dużo duchowieństwa z Pomorza. Sekretarz Ziętarski odczytał wysłane depesze do Prezydenta Rzplitej, Prymasa Polski, Ks. Arcybiskupa Dr. Hlonda, marszałka Józefa Piłsudskiego i Ministra Oświaty Dr. Świtalskiego, jak również licznie nadesłane depeszami życzenia. W podniosłym nastroju zatwierdził zjazd jubileuszowy rezolucję, przyjętą dzień przedtem przez dziesiąty Walny Zjazd Delegatów:

„My nauczycielstwo pomorskie, zorganizowane w szeregach „Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Pow.“, zakładamy uroczysty protest przeciw domaganiom się delegata niemieckiego Schachta na konferencji reprezentacyjnej w Paryżu o oderwanie Pomorza i Śląska od Macierzy.

Oświadczamy, że żadną miarą nie dopuścimy do zmiany granic naszych zachodnich!

Wyrażamy dla artystów Opery katowickiej cześć za to, że ponieśli polskie słowo i polską pieśń do braci naszych na Śląsku.

Oburzamy się z powodu haniebnego czynu nacjonalistów niemieckich pobicia artystów — i żądamy zadośćuczynienia. W podniesionym nastroju odśpiew. „Roty“ zakończono Zjazd.

Po wspólnem zdjęciu fotograficznem odbył się wspólny obiad, podczas którego wznieśli toasty starosta Ossowski, Ks. Biskup Dominik, ks. Proboszcz Bączkowski, burmistrz Hądzlik, dyrektor gimnazjum Dr. Frankiewicz i Dr. Rediger, prezes związku kupców Chmurzyński, rektor Jan Tkaczyk i Piotr Nowicki oraz prezes okręgowy A. Nowicki.

Po południu pozostali uczestnicy Zjazdu bądź to w ogrodzie Strzelnicy na koncercie, bądź to zwiedzili przy wspaniałej pogodzie miasto i jego zabytki, promenady i parki oraz wystawę szkolną.

Wieczorem odbył się w salach strzelnicy raut z występami „Chóru Nauczycielstwa Pomorskiego“ i bardzo udałemi popisami aktorów i artystów, poczem panowały niepodzielnie pląsy taneczne, urozmaicone licznemi niespodziankami, aż do rana. Zabawa wypadła wspaniale, a liczni uczestnicy Zjazdu odnieśli z Chełmna, ze Zjazdu jubileuszowego oraz z prac Komitetu Zjazdowego i organizacji nauczycielskiej, jak najlepsze wrażenia i miłe wspomnienia.

Kongres Eucharystyczny diecezji chełmińskiej w Toruniu.

Toruń. Dnia 27 maja o godz. 17-tej, nastąpiło w hali powystawowej w Toruniu otwarcie Kongresu Eucharystycznego diecezji chełmińskiej.

Wielka hala wypełniła się szczelnie około 5—6 tysiączną rzeszą wiernych.

Tuż przed godziną 17-tą przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych, komunalnych, duchowieństwa, mieszczaństwa i organizacyj. Po godzinie 17-tej w otoczeniu procesji wprowadzeni zostali ks. arcybiskup Teodorowicz i ks. biskup Okoniewski przez ks. dziekana Kozłowskiego, powitani okrzykami „Niech żyją!“

Na podwyższeniu zajęli miejsca członkowie komitetu honorowego, a to p. wojewoda Lamot, p. wicewojewoda Seydlitz, w zastępstwie chorego dowódcy D. O. K. VIII gen. Prich, pułk. Jatelnicki, szef sztabu pułk. dyplom. Zabielski, szef duszpasterstwa ks. dziekan Sienkiewicz, sen. Szychowski, sen. dr. Ossowski, posłowie Pawlak i Reder, prezydent miasta Bolt, prezydent miasta Grudziądza Włodek, prezydent pom. Izby Rolniczej Esden-Tempski, dyr. lasów państw. Larkiewicz, wice-starosta krajowy dr. Łącki, przedstawiciel pom. kuratorjum szkolnego nacz. Biedowicz, ks. biskup Dominik, prałaci, kanonicy, z ziemiaństwa Janta-Połczyński, Donimirski i inni.

Po wzajemnych powitaniach chór kleryków z Pelplina, pod batutą ks. Wiśniewskiego odśpiewał kantatę „O salutaris hostia“, poczem ks. biskup Okoniewski zagaił pierwsze plenarne zebranie.

Po zagajeniu dokonano na wniosek ks. biskupa Okoniewskiego wyboru prezydjum Kongresu, do którego powołano na marszałka pana Jantę-Połczyńskiego, na wicemarszałków senatora Szychowskiego z Grudziądza, sen. Ossowskiego z Torunia i gen. Pricha, na sekretarzy ks. dziekana Dembka z Grudziądza, red. Sachę z Torunia i szambelana papieskiego Prądzyńskiego, na ławników radcę Janowskiego, ks. dziekana Kozłowskiego i dyr. Antczaka.

P. Janta-Połczyński, obejmując przewodnictwo Kongresu, podziękował za wybór oraz ks. biskupowi Okoniewskiemu za zainicjowanie święta Kongresu Eucharystycznego.

Następnie udzielił głosu p. wojewodzie Lamotowi, który jako przedstawiciel Rządu wygłosił przemówienie. W imieniu Pom. Kuratorjum szkolnego przemówił naczelnik wydziału tegoż kuratorjum, p. Biedowicz, wkońcu zaś przemawiał imieniem społeczeństwa i miasta Torunia prezydent tegoż miasta p. Bolt.

Po przemówieniach marszałek odczytał nadesłane depesze od nuncjusza apostolskiego msgr. Marmaggiego i ks. kardynała Hlonda oraz treść depesz hołdowniczych, które kongres wysłał do Ojca Świętego i p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wśród żywych oklasków zebranych wszedł na mównicę ks. arcybiskup Teodorowicz, który w przepięknem przemówieniu wygłosił referat na temat: „Najświętszy Sakrament źródłem akcji katolickiej“, który zebrani wysłuchali z wielką uwagą oraz skupieniem.

Po referacie marszałek p. Janta-Połczyński podziękował ks. arcybiskupowi za piękny referat oraz zebranym za przybycie, odczytał program Kongresu na dzień następny, poczem zamknął dzisiejsze plenarne zebranie.

Wieczorem w salach „Dworu Artusa“ odbył się raut, wydany przez miasto na cześć dostojnych gości, w którym m. in. wzięli udział: ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Okoniewski, ks. biskup Dominik, liczne duchowieństwo, p. wojewoda Lamot z małżonką, p. wicewojewoda Seydlitz z małżonką, gen. Prich w obecności licznych przedstawicieli korpusu oficerskiego, wice-starosta krajowy dr. Łącki, przedstawiciele miejsk. władz i urzędów miejscow., organizacyj i towarzystw, ziemiaństwa z p. Jantą-Połczyńskim; prezydent Pom. Izby Rolniczej dr. Esden-Tempski, prezydent m. Grudziądza p. Włodek, członkowie Magistratu m. Torunia, przedstawiciele miejscowego obywatelstwa, prasy i inni.

W czasie rautu część koncertową wypełniła orkiestra 63 pp., Zjednoczone chóry męskie i mieszane, pod batutą prof. Moczyńskiego i p. Piątkowskiego, gra na fortepianie p. Jagodzińskiej-Nikraszowej, solo sopranu i tenora Beszczyńskiego.

Nowy atak na Polskę za wytoczenie dyscyplinarki 300 nauczycielom niem. szkół w Polsce.

Cała prasa berlińska donosi o dyscyplinarnem dochodzeniu, wdrożonem przeciwko 300 nauczycielom niemieckich szkół mniejszościowych w Polsce w związku z pobieraniem przez nich dodatków ze źródeł niemieckich i o usunięciu ze stanowiska Urbanka, kierownika niemieckiej szkoły mniejszościowej w Katowicach. Prasa nacjonalistyczna opatruje te depesze tytułami, mówiącemi o nieszczęśliwem położeniu szkół niemieckich na polskim Śląsku.

Sprawa tymczasem przedstawia się w ten sposób:

Dochodzenie dyscyplinarne wdrożone zostało przeciwko tym nauczycielom szkół niemieckich, którzy, nauczając w szkołach publicznych, są z tego tytułu urzędnikami państwowymi. Jako urzędnicy państwowi nie mają oni prawa pobierać, poza urzędowemi, zasiłków postronnych. Dochodzenie dyscyplinarne wytoczone im zostało z tego powodu, że jako urzędnicy polscy pobierali oni zasiłki z Niemiec, co zresztą przyznaje prasa berlińska.

Jest rzeczą wiadomą na całym świecie, że urzędnik państwowy nie może pobierać jakichkolwiek dodatków postronnych bez zezwolenia i zgody władzy przełożonej.

Sprawa, którą poruszają pisma berlińskie, ujawniona została zresztą już kilka miesięcy temu i pochwycenie jej dzisiaj jest niczem innem, jak usiłowaniem znalezienia argumentów, uzasadniających rzekomą krzywdę mniejszości niemieckiej w Polsce.

Marszałek Piłsudski jako świadek w sprawie b. min. Czechowicza.

Warszawa, 28. 5. Sędzia sądu najwyższego, p. Zaleski, delegowany przez Trybunał Stanu do prowadzenia śledztwa w sprawie b. ministra skarbu p. Gabrjela Czechowicza, dokonał przesłuchania marszałka Piłsudskiego.

Przesłuchanie odbyło się w gmachu inspektoratu armji i trwało od godz. 1-ej do 2-ej po południu.

W przesłuchaniu nie wziął udziału żaden z oskarżycieli sejmowych, gdyż sprzeciwił się temu marszałek Piłsudski.

Zaznaczyć należy, że marszałek Piłsudski powołany jest na świadka przez obrońcę min. p. Czechowicza, adwokata Paschalskiego.

Calles ustąpił.

B. prezydent Meksyku i dotychczasowy Minister Calles ustąpił z zajmowanego stanowiska, przyczem opuszcza miasto Meksyk i udaje się do swojej fermy, gdzie zamierza gospodarować, wycofując się w ten sposób zupełnie z życia politycznego.

A więc jednak Jakubowski niewinnie stracony.

Oskarżeni w procesie rehabilitacyjnym Jakubowskiego przyznają się do winy. — Straszna zgnilizna w zbrodniczej rodzinie.

Neustrelitz. Przed sądem przysięgłych rozpoczął się dziś przed południem proces przeciwko dwom braciom Nogensom Augustowi i Fryderykowi i matce ich, zamężnej po raz drugi jako Källerowa, oraz parobkowi Fryderykowi Blöckerowi, piątym oskarżonym jest niejaka Luiza Lübke, przeciwko której odroczono postępowanie sądowe, gdyż znajduje się ona bezpośrednio po chorobie.

Akt oskarżenia zarzuca obu braciom Nogensom dokonanie morderstwa na nieletnim Ewaldzie Nogensie, matce ich Källerowej czynny udział w zbrodni, oraz wszystkim oskarżonym krzywoprzysięstwo.

Starszy brat August wprawdzie robi wrażenie nieco sympatyczniejsze, chociaż w jego rysach uwydatnia się złość, zmieszana z przebiegłością.

Przesłuchania oskarżonych.

Wszyscy, z wyjątkiem Augusta Nogensa, przyznają się do popełnienia inkryminowanej zbrodni. Przyznają, że zeznali fałszywie i brali również udział w morderstwie na nieletnim Ewaldzie.

Również Fryderyk Nogens przyznaje się do udziału w krzywoprzysięstwie — natomiast August Nogens odwołuje swoje zeznania, poczynione podczas śledztwa.

Na pytanie przewodniczącego, z jakiego powodu przyznał się w śledztwie do popełnienia zbrodni, odpowiada, iż uczynił to w celu pozbycia się dalszych pytań sędziego śledczego.

August Nogens, pracujący poza wioską, w której dokonane zostało morderstwo, Palingen, zeznaje, iż w dniu zbrodni umyślnie przybył do Palingen, aby jej dokonać, podając, iż uczynił to jakoby rzekomo z wezwania Jakubowskiego.

Dramatyczny przebieg ma przesłuchanie Källerowej, która zeznaje, iż Ewald nie był synem Jakubowskiego. Nie żyjąca już obecnie córka jej Ida, żona Jakubowskiego, zaszła jeszcze przed poznaniem się z Jakubowskim w ciążę, a dziecko Ewald pochodzi od jednego z parobków wiejskich. Jakubowski tylko z miłości ku niej przyznał się do ojcostwa.

Na pytanie dra Brandta, czy przyznaje się ona, iż kilkakrotnie oświadczała różnym osobom, iż Jakubowski był niewinnym i że wyrzuty sumienia nie dają jej spokoju, oświadcza głośno: Tak jest, mówiłam to głośno.

Dalsze szczegóły przewodu sądowego odsłaniają wielką zgniliznę moralną w rodzinie Nogensów, która żyła w nędznej chacie i skazana była na dochód miesięczny 54 marek, z której musiano żyć 8 osób.

Zwiedzić wystawę w Poznaniu — to poznać całą Polskę współczesną.

Do Rygi przybywa król szwedzki Karol Gustaw V.

Ryga. Dnia 29 czerwca do Rygi przybywa król szwedzki, Karol Gustaw V, który zabawi tu dwa dni. Przyjęcie króla ma być bardzo uroczyste. W przyjęciu wezmą udział rząd i przedstawiciele Rygi i prowincji. Wobec tego, iż ryski samorząd powiatowy założony był jeszcze za czasów szwedzkich, zaś magistrat ryski w roku bieżącym obchodzi 600-letni jubileusz swego istnienia, postanowiono obchód ten połączyć z pobytem króla szwedzkiego w Rydze.

Do P. T. Rolników!

W roku bieżącym urządza Pom. Izba Rolnicza w myśl wskazówek Ministerstwa Rolnictwa — premjowanie i rejestrację klaczy oraz próby dzielności koni dla powiatu brodnickiego i sąsiednich, **w środę, dnia 5 czerwca rb. o godz 11 przed połud. w Brodnicy.**

I. Premjowane będą na pokazie.

a) klacze bez źrebiąt, półkrwi szlachetnej, b) klacze z potomstwem, półkrwi szlachetnej. Przewidziane są liczne premje — nagrody pieniężne i nagrody honorowe w postaci dyplomów i medali.

II. Rejestrowane będą klacze na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9.X. 1926 r., klacze wartościowe bez wad dziedzicznych lub innych, bez względu na przynależność rasową.

Klacze zarejestrowane podlegają nadzorowi państwowemu i mogą być odstanawiane tylko przez ogiery państwowe i ogiery licencjonowane, odpowiadające typowi danej klaczy.

Na dowód zarejestrowania czyni Pom. Izba Rolnicza odpowiednią notatkę w dowodach tożsamości konia, które należy przedłożyć komisji na miejscu spędu.

Rejestracja jest bezpłatna.

Rejestracja ma na celu ujęcia klaczy w karby organizacyjne i ochronę ich przed ewtl. przymusowym poborem przez władze wojskowe.

O ile klacz nie ma źrebięcia przez 3 lata, po sobie następujące, traci prawa, związane z rejestracją.

Nadto odbędzie się rejestracja i licencja klaczy do ksiąg stadnych Pom. Związku Hodowców Konia Szlachetnego oraz Pom. Stowarzyszenie Hodowców Konia Zimnokrwistego za opłatą, przewidzianą w statutach wymienionych organizacyj.

III. W próbach dzielności mogą się ubiegać o nagrody wszystkie konie zawodowe, używane do pracy na roli, które mają ukończone 3 lata wieku i wolne są od wad: ślepoty, dychawicy i szpatu. Próby dzielności rozpadają się na:

a) próby siły, czyli jaki największy ciężar może koń lub para koni udźwignąć. Wozy obciążone będą ludźmi, a po drodze dorzucane będą worki z piaskiem. Konie mogą być pobudzane tylko głosem,

b) próby energji, której celem jest wykazać, w jakim najkrótszym czasie jest koń zdolny przebyć kłusem przestrzeń 2 kilometrów, ciągnąc wóz wagi około 450 kg. lub dla pary około 900 kg.

c. próby odporności, czyli wytrzymałości, które przeznaczone są dla koni typu taborowego, wykazać winny, w jakim czasie koń może przebyć przestrzeń 10 kilometrów, ciągnąc wóz wagi około 450 kg., lub dla pary około 900 kg. W próbie tej konie mogą biegać kłusem i galopem.

Wymieniane próby dzielności mają na celu wykazać, jakie typy koni są odpowiednie do różnych wymagań, stawianych koniom zaprzęgowym.

W każdej próbie dzielności przewidziane są trzy nagrody pieniężne: I. w sumie 100 zł., II. w sumie 50 zł., III. w sumie 25 zł.

Prosi się P. T. hodowców-rolników o wzięcie licznego udziału w powyższych imprezach.

Inspekcja Hodowlana w Brodnicy Pom. Izby Rolniczej.

P. Devey wyjeżdża do Bukaresztu.

Warszawa. W połowie przyszłego tygodnia p. Devey wyjeżdża na 2 dni do Bukaresztu, dokąd zaprosił go doradca techniczny Banku Rumuńskiego p. Riss.

Równocześnie zaproszony został wiceprezes Młynarski, który nie może jednak skorzystać z tego zaproszenia, ponieważ wyjeżdża do Paryża na obrady komitetu finansowego Ligi Narodów.

Zaproszenie nastąpiło dla dokonania wymiany zdań w sprawie stabilizacji waluty rumuńskiej, co dokonane zostało przy udziale p. Rissa.

Kredyt Banku Polskiego dla Banku rumuńskiego wynosi 1 milj. dol.

Czy jeszcze ktoś nie zapisał sobie „DRWĘCY“ na czerwiec?

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 31 maja 1929 r.

Kalendarzyk. 31 maja, † Piątek, Anieli p., Petroneli p.
1 czerwca, Sobota, Bł. Jakuba.
2 czerwca, Niedziela, 2 po Świątkach.

Wschód słońca g. 3 — 46 m. Zachód słońca g. 20 — 10 m.
Wschód księżyca g. 01 — 30 m. Zachód księżyca g. 12 — 05 m.

Z miasta i powiatu.

Procesja Bożego Ciała.

Nowemiasto. Przy pięknej pogodzie — zwykłym trybem odbyła się po mieście uroczysta procesja Bożego Ciała. Przenajśw. Sakrament niósł ks. radca Pape w asyście ks. Prefekta i ks. Wikarego. Przy czterech pięknie ozdobionych ołtarzach odprawiono przepisane ceremonje. Miasto całe przystrojone było pięknie w zieleń, a domy w girlandy i flagi papieskie i narodowe. Wszystkie okna, którędy przechodziła procesja, były iluminowane. Uroczyste Te Deum zakończyło tę tak podniosłą, a drogą sercu każdego katolika, procesję.

Komunikat.

Nowemiasto. Uprasza się o natychmiastowy zwrot wszystkich na 3 Maj przez pow. Komitet T.C.L. przesłanych nalepek, chorągiewek i t. d.

Nowemiasto, dnia 31 maja 1929 r.

Pow. Komitet T. C. L.

Tow. św. Wincentego a Paulo.

Nowemiasto. Posiedzenie miesięczne odbędzie się dnia 5 czerwca rb. o godz. **4-tej** po południu w lokalu Ochronki. Na porządku obrad omówienie wycieczki na Wystawę Krajową w Poznaniu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Pożary.

v **Bratuszewo.** Dnia 27. maja pomiędzy godz. 1-2 w nocy wybuchł pożar u rolnika Ossowskiego Tomasza w Bratuszewie, który zniszczył stodołę, stajnię i część martwego i żywego inwentarza, ogólnej wartości około 9600 zł. O. był ubezpieczony. Przyczyna powstania pożaru dotychczas nie stwierdzona. Dalsze śledztwo prowadzi się.

v **Otręba.** Dnia 23. ub. m. po południu powstał pożar w domu, dzierżawionym przez Koszykowskiego. Przyczyną pożaru są sadze, które spadły na dach słomiany. W jednej chwili zaczął się palić dach domu, a na skutek silnego wiatru ogień przeniósł się na stojącą opodal stodołę i strawił ją doszczętnie. Z wyjątkiem kilku rzeczy nie zdołano nic uratować Domek, jak i rzeczy, były częściowo ubezpieczone. Szkoda wynosi około 6000 zł.

Straszna burza.

Mortęgi. W dniu 27 maja nawiedziła naszą miejscowość straszna burza i to w godzinach popołudniowych. Około godz. 14-tej dały się słyszeć z początku lekkie grzmoty, które raptownie wzrosły do niebywałych. Wśród nieustannej błyskawicy uderzały pioruny raz po raz, z których jeden uderzył w szkołę, to w dwór, w kuźnię oraz pięć razy w drzewa, rosnące przy drodze pod Lubawą. W kilku miejscowościach przerwany też został drut od telefonu. Niemało szkody wyrządził również grad, który padał we wielkości leszczynowych orzechów.

Staruszka spadła z wozu, przejechał po niej wóz i ... następnego dnia zmarła.

v **Rynek.** Dnia 22 ub. m. wybrała się 65-letnia deputatnica Apolonja Słupska z Rynku, powiatu lubawskiego, do Lidzbarka pieszo. Po drodze spotkał ją za Kiełpinami wozem jadący, na którym wiózł worki sieczki, Władysław Robaczewski, syn rolnika Leona R. z Trzcina. Na prośbę staruszki zabrał ją do siebie na wóz, gdzie usiadła sobie na worku z sieczką. Ale gdy R. ruszył kłusem, staruszka spadła wraz z workiem sieczki na szosę w odległości pół kilometra przed Lidzbarkiem, przyczem prawdopodobnie wóz przejechał jej przez klatkę piersiową i brzuch. Młody R. na życzenie Słupskiej zostawił ją w rowie szosowym, przy miejscu wypadku siedzącą, sam pojechał z sieczką do miasta, załatwić sprawy. A gdy około godziny później wracał, zabrał ją ze sobą na

EMIL RICHEBOURG. 169

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy.)

— Pragniecie, żebym odjechał, ty i tamci również, którzy ciebie do mnie wysłali. Oh! wiem, z jakiego powodu! Choć mnie nibyto mają w garści, budzę w nich trwogę pomimo tego... Dobrze... odjadę... Na to jednak potrzebuję pieniędzy. — Otworzył szufladkę w biurku. — Oto resztki mego majątku! — rzekł z goryczą. — Przelicz, a przekonasz się, że będzie zaledwie trzy tysiące franków.

— To więc prawda, żeś zupełnie zrujnowany? — wtrąciła siostra, głową potrząsając. — Wspominał mi o tem pan de Sirmaise.

— Będę jeszcze kiedyś bogatym... panem miljonowym, nie chcę bowiem umierać! — wrzeszczał jakby w napadzie szaleństwa. — Nie chcę umierać! Miljony do mnie należą, odbiorę je i żonę moją w dodatku... Wyciągnął się jak struna z błyskawicami w źrenicach.

— Boże! on oszalał na prawdę! — wykrzyknęła hrabina de Langrelle.

— Jeszcze nie — odpowiedział zuchwale. — Jestem zdeptany, zmiażdżony, ale nie pokonany! Powalili mnie chwilowo i pozornie zwyciężyli, ja jednak podniosę się silniejszy niż kiedykolwiek.

Jęknął nagle i zwalił się ciężko na fotel. Siostra spojrzała na niego z bolesnem politowaniem.

— Masz tu pięćdziesiąt tys. franków — wysypała na stół z chusteczki sporą paczkę banknotów i kilka rulonów złota. — Są to moje własne oszczędności. Daję ci je, bierz więc śmiało i uciekaj!

Nic nie odpowiedział. Członki drgały mu konwulsyjnie; oczy szklane, strasznie wyłupione, patrzały, nie widząc. Hrabina wyszła z gabinetu z westchnieniem bolesnem. W kwadrans po niej, Piotr wszedł do swego pana, nie zapukawszy nawet.

Gdy go ujrzał przed sobą Borsenne, zatrząsł się cały z gniewu wściekłego. Rzucił się ku Piotrowi, chwytając go za gardło.

— Nędzniku! — wykrzyknął. — Wiesz ty, co się dzieje? Czy wiesz?

— Niech mnie jaśnie pan puści najprzód, nie dusi i nie morduje, a potem rozmówimy się spokojnie.

Borsenne popchnął go gwałtownie i przyparł do samej ściany.

— Teraz mów, rozkazuję ci!

— Otóż powtórzę tylko, com powiedział dziś z rana: Jerzy Lambert nie żyje. Wrzuciliśmy go do Sekwany, a ciała dotąd nie znaleziono. Na nieszczęście, policja spadła do dnia i zrewidowała pewien szynk na ulicy Rynsztokowej. Rombolle i jego towarzysze dostali się w łapy szpiclów, jak ostatni głupcy! Pomimo mego zakazu i tak, żem tego wcale nie spostrzegł, obrabowali hultaje nieboszczyka, zabierając do własnych kieszeni rozmaite przedmioty, doń należące. No, jaśnie pan to łatwo zrozumie... Są to dowody namacalne, które przy nich znaleziono, ich zatem sprawa załatwiona! Tem gorzej dla nich! Niechby się lepiej strzegli. Co do nas, nie potrzebujemy obawiać się niczego.

— Aha! niczego! — wybuchnął Borsenne z iście szatańskim chichotem. — Pamiętasz owych ludzi w Villeneuve? Śledzili cię krok za krokiem, ciebie lisa, tak chytrego i przebiegłego! Denuncjowali nas obydwóch i najdalej za godzinę zjawi się tu policja, aby i nas zaaresztować.

Kamerdyner pozieleniał z trwogi, a włosy zjeżyły mu się na głowie jak szczecina na grzbiecie dzika.

— Skoro tak — odpowiedział po chwili namysłu — kończmy nasze rachunki! Jaśnie pan hrabia, miljoner, to się tam jakoś z tego wywikła. Ze mną co innego. Gdybym dał się im capnąć, wiem, co mnie czeka... nie darmo czytałem kodeks od deski do deski. Ale... nie ma głupich!... Idzie mi o własną skórę i dlatego wynoszę się natychmiast za granicę. Jaśnie panie, proszę o pieniądze!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wóz i przywiózł ją do domu. Jednak następnego dnia nad ranem staruszka, prawdopodobnie na skutek odniesionych wewnętrznych obrażeń przy spadnięciu z woza lub przejechania ją wozem, wyzionęła ducha. Robaczewski nie zawiadomił ani policji w Lidzbarku ani lekarza o wypadku, gdyż staruszka życzyła sobie czemprędzej wrócić w domu.

Sprzedawać i używać broni bez osobnego pozwolenia nie wolno.

v **Groszki.** Rolnik Wł. K. kupił sobie w Lubawie rewolwer ze składu p. D. bez okazania pozwolenia na noszenie broni palnej. Będąc w jej posiadaniu, chciał jej użyć do syta — to też strzelał nią we dnie i w nocy, rzekomo w celach próbnych — a gdy sam się uraczył do syta, oddał ją swemu koledze Maks. K., który taksamo nią manipulował, strzelając z niej we wiosce i strasząc ludzi. Jednak nie ujdą bezkarnie owym niefortunnym strzelcom ich próby strzeleckie, bo sprawą zajęła się policja. Grozi im kara za noszenie i używanie broni bez pozwolenia, jako też i kupcowi, który sprzedał broń bez okazania ze strony kupującego karty na noszenie broni.

Z Pomorza

Doroczny odpust Trójcy Przenajśw.

Boleszyn. W ubiegłą niedzielę t. j. 26. bm. odbył się w tut. parafji doroczny odpust. Napływ księży i ludności był wielki. W uroczystości brali udział nietylko parafjanie, lecz wierni z dalszych parafij i okolic. W kościele tut., znajduje się bowiem obraz, słynący cudami. To też nie dziw, iż tysiące wiernych to święte miejsce w danym dniu odwiedza.

Po południu zaszczycić też raczyli plebanję boleszyńską trzej OO. Misjonarze, którzy ukończyli byli w tym dniu Misję św. w Nowemmieście

Nieszczęśliwy wypadek.

Słup. Kilkanaście dni temu zdarzył się w majątku p. Krajewskiego nieszczęśliwy wypadek, bowiem jedna z tut. robotnic Olszewska przy kopaniu żwiru została tak silnie przysypaną, że złamała nogę. Pacjentka została przez pewien czas pod opieką lekarską p. Dr. Filipowicza. Jednak opieka domowa okazała się bezskuteczną, a chorą zawieziono do Poznania. Obecnie jest przewidziana dla biednej dziewczyny amputacja nogi.

Pożar.

q **Wąpiersk.** Podczas ostatniej burzy w ub. poniedziałek uderzył grom w stodołę, należącą do gospodarza gminy Wąpiersk, p. Krajnika. W bardzo krótkim czasie stanęła cała stodoła w płomieniach. Podczas tego pożaru grom drugi raz jeszcze uderzył w tę samą stodołę. Stodoła wraz całą zawartością spaliła się doszczętnie. Szkoda wyrządzona jest dosyć znaczna.

Utonął przy kąpaniu w jeziorze.

Jabłonowo. W niedzielę, dnia 26. bm., o godz. 11 przed poł. utonął podczas kąpania w jeziorze w Sośnie praktykant pocztowy z Jabłonowa, Bernard Czystowski, liczący lat 25. Trupa wyłowiono i odstawiono do miejsca zamieszkania.

Nieszczęśliwy wypadek.

q **Lidzbark.** W ub. czwartek, 23. bm., jechał rolnik Fabjan Zalewski z Płośnicy furmanką w pobliżu młyna p. Głowackiego. Nagle przestraszyły się konie, widząc jadący samochód i spłoszone wbiegły na chodnik, wyrywając przytem latarnię uliczną. Również w tym samym czasie spłoszyły się konie gospodarza p. Lendwickiego z Małego Leźna i poczęły szybko biec, przyczem kierujący niemi p. Lendwicki spadł tak nieszczęśliwie z woza pomiędzy dyszel, że złamał sobie nogę.

q Tow. Powstańców i Wojaków

urządza w niedzielę, dnia 2-go czerwca na Branicy wielką zabawę. Przypuszczać należy, że miejscowe obywatelstwo zadokumentuje swoją sympatją dla naszych dzielnych wojaków swem licznem przybyciem.

Komitet Floty Narodowej w Lidzbarku

przygotowuje na dzień 16 czerwca wielki festyn ludowy. Czysty zysk z tej imprezy przeznacza się na okręt „Pomorze". Bliższe szczegóły później.

Krewcy czeladnicy pobili uczniów.

o **Działdowo.** Czeladnicy rzemieślnicy Cz. Maćkowiak, St. Szatkowski, J. Jurisch i Koschowitz gniewali się rzekomo o to, że uczniowie rzemieślnicy Lipiński L. i Jaździk M. przy spotkaniu się z nimi nie pozdrawiali ich. Z tego powodu postanowili „wygarbować" im skórę. To też dnia 25 bm. wiecz. o godz. 21. czatowali na nich w ul. Pocztowej, a gdy L. i J. się ku nim zbliżyli, zaczęli ich okładać kijami po głowie tak niemiłosiernie, że L. upadł na ziemię bezprzytomny. Przybyła na miejsce Policja stwierdziła, że sprawcy nietylko obili swoich młodszych kolegów, ale i wywołali zbiegowisko, za co będą odpowiadać przed Sądem.

Najechany przez auto.

o **Działdowo.** W niedzielę, dnia 21. bm., syn p. Poznańskiej, jadąc rowerem w ulicy Dworcowej, został najechany przez auto kupca p. Fichny. Rower został strzaskany, a okaleczonego rowerzystę oddano do szpitala, skąd po zaopatrzeniu ran, wrócił do domu.

Przekroczyli nielegalnie granicę.

Krasnołęka. Gortat Bron. z Warszawy i Pawłowski Michał z Radoszyc, rzekomo w celu poszukiwania pracy, przekroczyli nielegalnie granicę do Niemiec, skąd dnia 25. bm. zostali wydaleni i odstawieni do dyspozycji władz polskich.

Dalsze składki na okręt handlowy „Pomorze".

Na budowę okrętu handlowego „Pomorze" wpłacili w dalszym ciągu:

Pow. Komitet Fl. Nar. w **Brodnicy** (stan. p. 6. V. 1929 r.) 13327,10 zł, Wydział Powiatowy w Gniewie 2000 zł, Klub Stenografów w Tczewie 50 zł, Związek Maszynistów, Tczew 112 zł, Bank Ludowy Tuchola 100 zł, Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dr. Józefa Wybickiego, gmina Pruszcz powiat Tuchola 86,70 zł, Wydział Powiatowy Sępólno 100 zł, Florjan Poćwiardowski, Elżbietowo 25 zł, Zarząd Koła T. N. S. W. Toruń 544 zł, II. Baon 67 p. p., ofiarowane przez rezerwistów, 82,46 zł. Redakcja „Słowa Pomorskiego", zebrane w czasie od 29. 4. — 15. 5. 29 r., 2100,25 zł, Redakcja „Gońca Nadwiślańskiego„ wpłacone przez p. Filipowskiego Tadeusza 20 zł, Redakcja **„Drwęcy" w Nowemmieście,** zebrane po dzień 18. 5. 29 r. 295,15 zł, Redakcja „Rolnika Polskiego" 210 zł, Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego" 198,81 zł.

Wydział Wykonawczy składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Żołnierz wyratował matkę i troje dzieci z wody.

Toruń. Nad stawem na Kasowniku w Toruniu siedziała żona robotnika Helena Maderska z 3 dzieci. Dzieci, bawiąc się, w pewnej chwili wpadły do wody, a matka chcąc je ratować, skoczyła za niemi i wraz z dziećmi poczęła tonąć. Przechodzący właśnie nad stawem kanonjer miejsc. pułku manewrowego Piotr Lieblich, rzucił się na ratunek i zdołał wyratować matkę oraz dwoje dzieci. Trzecie dziecko utonęło.

Staw ten jest zupełnie niezabezpieczony i co rok zdarzają się w nim wypadki utonięć.

Tragedja na Wiśle.

Chełmno. Straszna przygoda spotkała 4 starszych uczniów gimnazjum, którzy mimo nienajlepszej pogody wybrali się łodzią na Wisłę, aby użyć przejażdżki. Nagle łódź się przewróciła i wszyscy wpadli do rzeki; z wytężeniem wszystkich sił, trzymając się łodzi, 3 uczniowie wyratowali się, a towarzysz ich, 17-letni Żukowski, zginął w nurtach niebezpiecznej rzeki. Zwłok nieszczęśliwego mimo wysiłków rybaków nie zdołano odnaleźć.

Sekciarstwo na wybrzeżu polskiem.

Gdynia. Od pewnego czasu wyczuwać się daje w niektórych miejscowościach wybrzeża usilna praca nad pozyskaniem zwolenników do „kościoła" narodowego. W dzielnicy Gdyni, Oksywie, sekciarze noszą się z zamiarem postawienia świątyni. Sekciarze jednak zbyt wielkiego powodzenia wśród Kaszubów nie mają, gdyż lud z natury religijny i inteligentny, nie daje się tak łatwo wziąć na lep haseł, wysuwanych przez odszczepieńców.

63-letni szewc wybiera się pieszo z Warszawy na P. W. K.

Warszawa. Dość duże zainteresowanie we Warszawie wzbudził projekt pierwszego marszu do Poznania na wystawę poznańską, powzięty przez popularnego w Warszawie szewca 63-letniego p. Jackowskiego, który bardzo często brał udział w rozmaitych imprezach sportowych.

P. Jackowski wybiera się na wystawę w Poznaniu pieszo i narazie szuka towarzyszy pieszej wędrówki.

50.000 zł dla wycieczek Młodzieży na wystawę w Poznaniu.

Min. pracy i opieki społecznej przeznaczyło sumę 50.000 zł na cele dożywiania wycieczek młodzieży, a przedewszystkiem starszych wychowanków zakładów opiekuńczych — z całej Polski na Powszechnej Wystawie w Poznaniu.

P. W. K. zaimponowała zagranicy.

Goście zagraniczni, którzy zwiedzili P. W. K., o dziele narodu polskiego wyrażają się z najwyższem uznaniem. Warto np. zanotować, że prasa szwedzka, pełna opisów i ilustracyj z Wystawy, poświęca przy tej okazji wiele serdecznych słów Polsce, którą uważa za państwo stałe i systematycznie postępujące naprzód. Doradca finansowy Devey, przeszedłszy pobieżnie Wystawę w dniu jej otwarcia, zaznaczył, iż jest tak ciekawa, że musi ją zwiedzić jak najszczególniej. Pełne zachwytu artykuły o Wystawie ukazały się również w korespondencjach pism angielskich, rumuńskich, włoskich, czeskich i francuskich. Niemcy, jak dotąd, milczą uparcie, albo też wyraźnie nawołują do bojkotu. Nie przeszkadza to jednak, że ci goście niemieccy, którzy zwiedzili P. W. K., wyrażają się o niej nietylko jak najpochlebniej, ale stwierdzają, że jest ona jedną z najpotężniejszych wystaw w Europie.

250 tysięcy osób zwiedziło P. W. K.

Poznań. Zarząd P.W.K. stwierdza, że do dnia 26 maja włącznie, a więc w ciągu pełnych 10-ciu dni trwania Wystawy, zwiedziło PWK przeszło 250 tysięcy osób.

Szczególnie ożywiony ruch zwiedzających zaznaczył się w ostatnią niedzielę, dnia 25 ub. m., ze względu na sprzyjającą w tym dniu pogodę.

Druga wycieczka Polaków amerykańskich na P. W. K.

Warszawa. Dnia 3-go czerwca o godz. 11 rano przybywa do Gdyni wycieczka największej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych Związku Narodowego Polskiego. Na spotkanie wycieczki wyjeżdżają na morze członkowie prezydjum głównego komitetu przyjęcia wycieczek zagranicznych, mianowicie prof. Ponikowski, Sieroszewski i poseł Cieplak.

Wycieczka przybywa okrętem „Penland". Jest to pierwszy okręt dużej pojemności, zawijający do portu gdyńskiego. Wycieczka odwiedzi Gdynię, Toruń, Gniezno, Poznań, Warszawę, Częstochowę, Katowice, Zakopane i Kraków.

Ciągnienie loterji Ligi Morskiej i Rzecznej.

Główne wygrane Fantowej Loterji Ligi Morskiej i Rzecznej padły:

Samochód — nr. 38680 (sprzedany w Oddziale L. M. i R. w Poznaniu).

Wycieczki do Londynu — nr. 43144, 26406, 45577, 12722.

Wycieczki do Sztokholmu — nr.: 20163, 47180, 23306, 49086, 26678, 29692, 32813, 35069, 21942, 1171, 36713, 35878, 19128, 654, 10025, 58083, 58934, 10105, 31443, 53804, 25805, 49069, 44083, 18052, 33818, 45393, 4681, 33025, 46908, 28131, 55544, 59461, 5266, 37323, 28561, 14740, 49822, 7034, 13943, 27342, 8131, 15065, 25967, 50807, 30480, 29084, 56816, 50219, 28883, 33941.

Wycieczki do Kopenhagi — nr.: 45386, 1419, 2218, 55259, 35510, 46333, 55093, 59499, 4918, 34096, 41369, 58978, 55556, 58471, 43940, 44499, 17345, 35190, 48876, 26371, 58455, 54406, 34396, 29131, 53486, 24091, 14380, 786, 33493, 50475, 45086, 12582, 49409, 20737, 9455, 15266, 5797, 26980, 36407, 13384, 32465, 5841, 58005, 8928, 10609, 36349, 8240, 1279, 15153, 57734.

Łodzie kanadyjskie — nr. 21452, 52141, 57513 47694, 31712, 8747.

Rower — nr. 4185.

Przybory sportowe — nr. 3380, 42119, 56415, 29369, 29201.

Mniejsze wygrane padły m. in. na nr. 25005, 25046.

Listę wygranych przeglądać można w „Drwęcy".

Dzień wyborów.

Londyn. Dziś odbyły się w Anglji wybory. O wielkiem zainteresowaniu się w świecie wyborami w Anglji świadczy choćby przybycie do Londynu 50 zagranicznych korespondentów. Ruch w mieście jest olbrzymi. Ponieważ wszystkie tramwaje i autobusy były przepełnione, zostały i w ruch puszczone wszystkie prawie samochody. W pierwszych szeregach głosujących znalazły się młode kobiety biurowe i sklepowe. Stawiały się do urny wyborczej też całe rodziny.

Ostatnie wiadomości.

Odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego.

Gniezno. Prastara stolica Polski Gniezno przybrała nader odświętną szatę. Zdobiły gród liczne bramy triumfalne, chorągwie i sztandary, transparenty, bogata zieleń i girlandy. O godz. 9,15 huk armat i dźwięki orkiestry obwieściły przybycie p. Prezydenta Rzplitej. Na przyjęcie Dostojnego Gościa stawili się przedstawiciele miasta z p. prezydentem Barciszewskim na czele, — marsz. Senatu dr. Szymański, dowódca O. K. Dzierżanowski, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych miasta Gniezna. Przy pierwszej bramie triumfalnej zszedł p. Prezydent ze samochodu i przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Po powitaniu p. Prezydent udał się do pałacu ks. biskupa Laubitza. O godz. 10 p. Prezydent Rzplitej przybył do katedry celem wzięcia udziału w uroczystej Mszy św., którą celebrował ks. biskup Laubitz. Po Mszy św. odbyła się olbrzymia procesja Bożego Ciała. Po procesji przy nader licznym udziale publiczności nastąpiło odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego. Pomnik ten zdobny był w cztery maszty, zieleń, girlandy i flagi. Przed poświęceniem przemówił nader podniośle ks. biskup Laubitz. P. Prezydent Rzplitej przeciął złotemi nożycami sznur, którym obwiązana była zasłona. Oczom tysięcy przedstawił się pomnik w całej swej okazałości. Oddziały wojskowe zaprezentowały broń, rozległy się strzały armatnie, rozbrzmiał hymn narodowy. Była to najwznioślejsza chwila. Poczem jeszcze odśpiewał pieśń chór katedralny, w końcu przemówił marsz. Szymański. Po odsłonięciu pomnika odbyła się uroczystość 69 pułku piechoty. Ks. biskup Laubitz dokonał aktu poświęcenia sztandaru pułkowego. I. gwóźdź wbił ks. biskup Laubitz, II. p. Prezydent, III. dowódca OK. w imieniu p. marsz. Piłsudskiego. Poświęcony sztandar p. Prezydent oddał w ręce dowódcy pułku pułk. Kluczyńskiemu, który nań złożył ślubowanie. Poczem przemówił ks. Dziekan wojskowy i odebrał przysięgę na nowy sztandar od żołnierzy. Po tym akcie nastąpiła defilada przed p. Prezydentem, bisk. Laubitzem oraz marsz. Szymańskim. Poczem żegnany entuzjastycznie p. Prezydent, odjechał do pałacu biskupiego.

Uroczysta procesja Bożego Ciała.

Warszawa. Dziś, jako w dzień Bożego Ciała, odbyła się uroczysta Suma, celebrowana przez ks. biskupa Szlagowskiego, w katedrze św. Jana — w otoczeniu licznego kleru. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele rządu, generalizacja, władze miasta. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta procesja, celebrowana również przez ks. biskupa Szlagowskiego. Procesje zamykały i otwierały oddziały honorowe piechoty. Po południu pojedyńcze procesje kierowały się ku poszczególnym kościołom.

Uczczenie pamięci poległych w obronie Polski lotników amerykańskich.

Lwów. Dziś o godz. 11.30 odbyła się urządzona ze strony Straży Mogił polskich bohaterów w obronie miasta Lwowa uroczystość, poświęcona pamięci poległych w obronie Polski lotników amerykańskich. Na uroczystość tę przybył m. in. komandor Bainbridge — attache wojskowy przy amb. amerykańskiej p. Jaeger — liczni korespondenci pism zagranicznych, a z miejscowych wziął udział p. Wojewoda lwowski i inni.

Woda podmyła tor kolejowy.

Poznań. Na odcinku Toruń—Poznań, pomiędzy stacjami Trzemeszno—Wydartowo na skutek ulewnego deszczu woda podmyła tor kolejowy — na skutek tego możliwe było jedynie utrzymanie jednotorowego ruchu kolejowego.

Wielka klęska pożarowa.

Niżniów w pow. tłumackim nawiedziła straszna katastrofa pożarowa. Pastwą rozpasanego żywiołu padło 50 domostw wraz z zagrodami. Z powodu huraganowej wichury, akcja ratunkowa była utrudniona. Ludność zmuszona była czemprędzej zagrody opuścić i chronić się w pośpiechu, zostawiając na pastwę pożaru cały swój dobytek. Pożar szalał przez 3 godziny.

Napad bandycki w pociągu.

Warszawa. Na szlaku Dęblin—Olkusz podczas biegu pociągu nr. 9, bandyta z rewolwerem wpadł do przedziału III klasy, gdzie znajdowało się 4 pasażerów. Trzech z nich obrabował z pieniędzy — do czwartego, który stawił opór, strzelił, raniąc go ciężko. Na odgłos strzału zatrzymano pociąg — z czego korzystając bandyta ulotnił się niepostrzeżenie, schroniwszy się w borze. Ciężko rannego pasażera odstawiono do szpitala w Olkuszu.

Trocki ma wrócić do Rosji.

Berlin. Do Berlina donoszą, jakoby rząd sowiecki pozwolił Trockiemu na powrót do Rosji. „Times" zaznacza jednak, że pod wpływem Stallina pozwolenie to może być jeszcze cofnięte. Trocki chwilowo przebywa na jednej z wysp morza Marmara i trudni się rybołóstwem.

Zawarcie układu między Anglją a Stanami Zjednoczonemi w sprawie Iraku.

Londyn. Między Anglją a Stanami Zjednoczonemi zawarty został układ w sprawie Iraku. W układzie tym zabezpieczone zostały interesy tamtejszych obywateli amerykańskich.

Przed sprowadzeniem zwłok gen. Bema.

Tarnów. W dniu 27 ub. m. odbyło się tu posiedzenie ścisłego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema, przy udziale delegatów komitetu pułk. Przedrzymirskiego z Warszawy i rektora Grzywińskiego z Krakowa. Na posiedzeniu stwierdzono, że wszelkie przygotowania do przewiezienia zwłok z zagranicy zostały już poczynione. Ustalono ostatecznie ogólny program uroczystości wewnątrz kraju, przyczem dla zorganizowania miejscowych uroczystości w Krakowie i Tarnowie powstały w tych miastach osobne komitety lokalne.

Do Aleppo wyjeżdża po zwłoki generała delegacja komitetu z szefem departamentu M. S. Wojsk., pułk. sztabu główn. Emilem Przedrzymirskim na czele. Członkiem delegacji jest też przedstawiciel rodziny gen. Bema, major w stanie spoczynku, Włodzimierz Bem de Cofban. Główna uroczystość złożenia trumny w mauzoleum w Tarnowie odbędzie się w dniu 30 czerwca rb.

Gwałtowne burze w Hamburgu i Wiedniu.

Berlin, 26. 5. W okolicy Hamburga szalał tornado. W miejscowości Elsdorf zostało zburzonych 40 domów.

Drogę tornadu znaczą tysiące połamanych drzew owocowych, poprzewracanych słupów telegraficznych i zaskoczonych na gościńcach wehikułów.

Pewna kobieta została zabita przez przewrócone drzewo, a jakiś wieśniak poniósł śmierć od pioruna. Wiele osób odniosło lżejsze i ciężkie obrażenia.

Wiedeń, 25. 5. Dziś o godzinie 16-tej po poł. Wiedeń nawiedziła gwałtowna burza, połączona z gradem i oberwaniem się chmury. Niżej położone ulice i mieszkania suterenowe zalała woda.

Straż ogniowa spieszyła z pomocą w kilkuset wypadkach.

Burza, która spowodowała zniszczenie, nawiedziła Japonję.

Tokio. Japońska agencja telegraficzna „Toho" donosi o strasznej burzy, połączonej z oberwaniem chmury, jaka nawiedziła prowincję Fukuszima, wskutek czego cała prowincja stanęła w krótkim czasie pod wodą.

Około 5 tysięcy domów, częściowo zniszczonych, stoi pod wodą. Na różnych linjach kolejowych wykoleiło się 38 pociągów. Dotychczas stwierdzono śmierć kilkudziesięciu osób. Oficjalnie oceniają szkody na około 10 miljonów jenów. Podczas burzy zaginęło 31 łodzi rybackich.

Rząd przeznaczył większą sumę na cele niesienia ulgi ludności, nawiedzonej katastrofą.

Jarmarki w czerwcu.

3: Świecie b. k.
5: **Lubawa kr. b. k., Pol. Brzozie kr. b. k.**
6: **Brodnica b. k., Łąkorz kr. b. k.,** Radzyn b. k. Toruń b. k.
7: Grudziądz b. k., **Lidzbark b. k.**
11: **Działdowo kr. b. k.**
12: **Nowemiasto kr. b. k., Rybno b. k.**
18: Golub b. k., Jabłonowo (Zamek) b. k.
19: **Kurzętnik b. k., Mroczno b. k.,** Wąbrzeźno kr. b. k.
21: Grudziądz b. k.
25: **Nieżywięc b. k.**

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Na zasadzie postanowienia § 7 ust. 6 Statutu Tow. Powst. i Wojaków zwołuje się na dzień 31 maja rb. nadzwyczajne Walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, 2. Przeczytanie protokołów, 3. Sprawozdanie druha Prezesa, a) odnośnie do pominięcia udziału Towarzystwa w nabożeństwie marsz. Focha, b) odnośne do pominięcia udziału Tow. w uroczystości Bożego Ciała, c) odnośnie do powszechnie znanych denuncjacyj p. wiceprezesa Ciszewskiego do zarządu Okręgowego, 4. Dyskusja nad sprawozdaniem, 5. Wybór zarządu, 6. Wolne wnioski 7. Zakończenie.

(—) E. Szczepański, prezes (—) St. Zarembski, sekretarz.

Rakowice. Tow. Pow. i Woj. Rakowice urządza dnia 2. VI. rb. ćwiczenie wojackie od godz. 17. Zbiórka w lasku Rakowickim, poczem zabawa. (—) Górski, wiceprezes.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 29. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	25.25—26.25
Pszenica	43.00—44.00
Jęczmień browarowy	29.00—30.00
Owies	26.00—27.00
Mąka żytnia 70 proc.	37.50—
Mąka pszenna 65 proc.	62.50—66.50
Otręby żytnie	20.00—21.00
Otręby pszenne	24.50—25.50

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Warszawa, 31. 5. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.